Nr 416. Kraków, Piątek 11 Września 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

[illegible] poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — L. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Wspólna konferencya ministrów.

(Telegr. „Nowej Reformy“)

Budapeszt. C. k. Biuro koresp. donosi: Pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych br. Aerenthala odbyła się wczoraj w zamku królewskim wspólna konferencya ministrów, w której brali udział: dr. Wekerle, Beck, Schönaich i Burian. Przedmiot konferencyi, która na dzień wczorajszy została wyznaczoną jeszcze dnia 19 sierpnia, tworzyło ostateczne ustalenie przedłożeń, mających być wniesionemi w delegacyach, jakoteż ustanowienie terminu zebrania się delegacyj. Po obradach nad temi kwestyami głównie ze względu na rozpoczynające się dnia 15 b. m. sesye sejmów w Austryi, **uchwalono na krótki czas odroczyć termin zebrania się delegacyj.**

Na konferencyi oprócz tego ustanowiono budżet bośniacki i wysłuchano wywodów wspólnego ministra skarbu o jego wrażeniach z podróży po Bośni, jakoteż wywodów bar. Aerenthala o aktualnych kwestyach polityki zagranicznej.

Po wspólnej konferencyi bar. Beck złożył wizytę ministrowi Kossuthowi, poczem o godz. 10 wieczór odjechał do Wiednia.

Budapeszt. Komunikat urzędowy o wczorajszej Radzie ministrów, zawiadamiający o odroczeniu delegacyi, wywołał ogólną sensacyę. Powszechnem jest zdanie, że prawdziwą przyczyną odroczenia delegacyi nie są sesye sejmowe, które zresztą już od dawna były przewidziane na wrzesień, ale kwestya bośniacka, co do której nie nastąpiło jeszcze ostateczne porozumienie. Zapewniają, że na tej Radzie ministeryalnej wspólny minister skarbu Burian wygłosił obszerną relacyę o swej podróży do Bośni i Hercogowiny, z której miało wynikać, że **sprawa aneksyi krajów okupowanych nie weszła jeszcze w stadyum aktualne,** oraz że minister i nadal stoi na stanowisku stopniowego rozwinięcia systemu reprezentacyjnego w krajach okupowanych. Gdy delegacye się zbiorą, zamierzonem jest ogłoszenie tajności obrad komisyi delegacyjnej nad sprawą bośniacką. Wszyscy członkowie delegacyi będą musieli zobowiązać się przyrzeczeniem, że nie zdradzą treści exposé ministra Buriana. Poza tem zamierza rząd także prosić delegatów, aby udali się do Bośni w podróż informacyjną.

Budapeszt. Minister spraw zagranicznych bar. Aerenthal odwiedził wczoraj węgierskiego prezydenta ministrów dra Wekerlego. Konferencya obu ministrów trwała godzinę.

Jubilesz Tołstoja.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Petersburg. B. koresp. donosi: Stan zdrowia Tołstoja był wczoraj dobry. Spędził on dzień wczorajszy w kole rodzinnym, przy pracy literackiej. — Z wszystkich stron świata nadeszły do Jasnej Polany niezliczone depesze gratulacyjne.

Z całej Rosyi, nawet z najdalszych zakątków Syberyi, donoszą, że inteligencya rosyjska poświęciła dzień wczorajszy uczczeniu Tołstoja.

Petersburg. Według doniesień z Jasnej Polany, Tołstoj wstał wczoraj z łóżka i przechadzał się po pokoju. Z okazyi wczorajszego dnia urodzin, otrzymał Tołstoj wiele listów z życzeniami i podarunków. Liczne deputacye, które przybyły do Jasnej Polany, nie zostały dopuszczone do jubilata. Do Jasnej Polany przybyła także deputacya najwybitniejszych osobistości z Anglii, z adresem opatrzonym 800 podpisami. W Petersburgu w Małym teatrze odbyło się z okazyi urodzin Tołstoja uroczyste przedstawienie wyjątków i dzieł dramatycznych Tołstoja: „Potęga ciemnoty“ i „Zmartwychwstanie“, oraz żywych obrazów alegorycznych. Cenzura przedsięwzięła tyle skreśleń w programie i treści, że przedstawienie wypadło źle. Końcowy obraz „Apoteoza Tołstoja“ został przez cenzurę skreślony z programu.

Petersburg. Wystawy księgarń i innych sklepów przyozdobione są portretami i biustami jubilata. Na wywieszenie chorągwi nie pozwolono. Rezerwowane stanowisko kół urzędowych i kościelnych, zakazy policyjne, oraz brak udziału niższych warstw ludności spowodowały, że w tutejszem życiu ulicznem prawie nie można zauważyć święta obchodzonego przez cały świat literacki.

Petersburg. Prawie wszystkie dzienniki poranne z wyjątkiem organów „Prawdziwych Rosyan“, poświęcają obszerne artykuły hr. Tołstojowi. Podnoszą one geniusz Tołstoja, jakkolwiek nie godzą się z jego religijnemi i społecznemi zapatrywaniami.

Stanowisko rządu.

Petersburg. Wobec doniesień zagranicznych pism, jakoby minister Stołypin gubernatorom okólnikiem udzielił wyraźnie wskazówek, by pozwolili na uroczystości dla uczczenia Tołstoja, stwierdza pet. ag. tel., że nie potrzeba tu było osobnych zarządzeń, ponieważ nie było powodu do przypuszczenia, by gubernatorowie czynili trudności uczczeniu Tołstoja jako poety, natomiast wydano zarządzenia, aby z okazyi 80-tej rocznicy urodzin poety nie dopuszczono do politycznej manifestacyi, ani też nie czczono Tołstoja jako przedstawiciela idei anarchistycznych lub wrogich religii.

Kongres dziennikarzy słowiańskich.

(Tel. „N. Reformy“).

Lublana. Kongres dziennikarzy słowiańskich uchwalił wystosować do ministra handlu telegram z prośbą, aby ze względu na handel i dziennikarstwo, w najkrótszym czasie urządzono połączenie telefoniczne między Krakowem i Pragą.

Wniosek redaktora Borzenki z Odessy, przedstawiający konieczność wydania wszechsłowiańskiej bibliografii, został na wniosek red. Heireta przekazany komisyi.

Następnie obradowano nad wnioskiem redaktora Kummera, wzywającym komisyę związku centralnego, aby dla wykończenia słowiańskiego topograficznego słownika przyjęto płatnego współpracownika, który ma to dzieło ukończyć pod kierownictwem Kummera. Wniosek przyjęto.

Dalej przyjęto do wiadomości sprawozdanie redaktora Vinarta o działalności słowiańskiego biura prasowego.

W końcu wysłano telegram z życzeniem do Tołstoja, jakoteż telegramy powitalne do ministrów Fiedlera, Praszka, Abrahamowicza i Korytowskiego z prośbą o strzeżenie słowiańskich interesów i prasy.

Na tem przewodniczący red. Holeczek zamknął kongres.

Lublana. Uczestnicy słowiańskiego kongresu dziennikarzy urządzili wczoraj wycieczkę do Postojny dla zwiedzenia grot. W wielkiej sali grotowej wygłosili podczas bankietu toasty: starosta Žitnik, rosyjski delegat Miliukow, dr Doboszyński, pos. Klofacz, generał Wołodimirow, Slenczak i redaktor Sokol. Następnie uczestnicy udali się w dalszą drogę do Tryestu.

Wypadki w Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Reorganizacya marynarki.

Konstantynopol. Porta poleciła swemu ambasadorowi w Londynie, aby prosił rząd angielski o przysłanie jednego ze swych admirałów dla przeprowadzenia reorganizacyi marynarki wojennej.

Ruch konstytucyjny w Egipcie.

Kairo. Nacyonaliści przygotowują na poniedziałek, jako na dzień przybycia kedywa, manifestacyę na rzecz zaprowadzenia konstytucyi.

Powstanie Kurdów.

Konstantynopol. Naczelnik Kurdów Ibrahim zgromadził koło siebie zaprzyjaźnione szczepy i na czele 8000 ludzi zajął pozycyę bojową koło Viran. Wysłano przeciw niemu w pospiesznych marszach 10.000 rezerwistów, oraz kilka pułków konnicy i artyleryi.

Kwestya marokańska.

(Telegr. „N. Reformy“).

Francya i Hiszpania.

Paryż. Ag. Havasa donosi, że między Francyą a Hiszpanią w kwestyi tekstu noty co do żądania międzynarodowej gwarancyi przy uznaniu Mulej Hafida sułtanem — przyszło do zupełnego porozumienia. Ta nota będzie niebawem przesłaną innym państwom.

Stanowisko Francyi.

Paryż. „Petit Parisien“ podnosi, że ministerstwo, przyjmując notę hiszpańsko-francuską za podstawę rokowań, jeszcze nie przyjmuje tem żadnych zobowiązań co do dalszego swego stanowiska.

Stanowisko Niemiec.

Londyn. „Daily Mail“ donosi, że rząd niemiecki zdecydowany jest nie zgodzić się na notę hiszpańsko-francuską w sprawie uznania Mulej Hafida, jeśli Francya żądać będzie od Mulej Hafida odszkodowania za ekspedycyę wojenną.

Aeroplan Wrighta.

(Telegr. „N. Reformy“).

Waszyngton. Wczoraj po południu Orville Wright wykonał na swoim aeroplanie w obecności sekretarza wojny drogę długości $38^1/_2$ mil angielskich. W drugim krótkim wzlocie towarzyszył mu także jeden porucznik; przy tym wzlocie zrobiono w sześciu minutach pięć mil ang.

(Oba popołudniowe wzloty aeroplanu Wrighta są nowym rekordem i rezultatem swym przewyższają poprzedni wzlot, podczas którego aeroplan odbył w powietrzu drogę 36 mil angielskich i latał z chyżością 60 kilom. na godzinę. Obecnie bowiem Wright przebył drogę $38^1/_2$ mil ang., t. j. około 60 klm., a podczas drugiego wzlotu w 6 minutach przeleciał $7^1/_2$ klm., t. j. aeroplan miał chyżości przeszło 76 klm. na godzinę. Przyp. red.).

Paryż. Jak donoszą z Nowego Jorku, zarząd wojskowy Stanów Zjednoczonych oświadczył swego czasu gotowość zakupienia aeroplanu Orvilla Wrighta, jeżeli aeroplan wykaże szybkość 40 mil angielskich na godzinę, t. j. okrągło 60 kilom. Wczorajsze próby wykazały, że aeroplan posiada szybkość większą nad wymaganą. Tymczasem koła wojskowe zaczynają się liczyć z tem, że aeroplan podczas prób szybował na wysokości 15 metrów ponad ziemię, dla celów zaś wojennych musiałby wznosić się conajmniej na 1000 m. Wobec tego jest możliwem, że Stany Zjednoczone nie zakupią tego aeroplanu.

TELEGRAMY

z dnia 11 września.

Budapeszt. Wczoraj o godz. 11 przed południem w kościele św. Elżbiety odbyło się nabożeństwo żałobne za zmarłą cesarzową, na które przybył cesarz, bawiący w Budapeszcie, arcyksiążęta i arcyksiężniczki, ministrowie węgierscy i wspólni, prezydent austryackich ministrów br. Beck, dygnitarze dworscy i wielu innych przedstawicieli władz. W mieście na gmachach publicznych wywieszono żałobne flagi. Podobne nabożeństwa urządzono wczoraj w całych Węgrzech.

Amsterdam. Jak B. Reutera donosi, królowa Wilhelmina poroniła.

Starcia niemiecko-czeskie.

Praga. W sprawie starć niemiecko-czeskich w Bergreichenstein udało się kilku posłów czeskich do namiestnika hr. Coudenhove, który przyrzekł wytoczyć ścisłe śledztwo. Ze strony niemieckiej nadeszły do namiestnictwa również liczne zażalenia. Niemcy skarżą się zwłaszcza na pewnego komisarza starostwa, który w Bergreichenstein wzbraniał się pertraktować z Niemcami po niemiecku.

Praga. Niepokoje w Bergreichenstein wczoraj ustały i obecnie panuje zupełny spokój. — Wojsko odeszło do swych garnizonów, a także większość żandarmeryi cofnięto. Śledztwo z powodu ostatnich wypadków jest w toku.

Cesarz na Węgrzech.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Budapesztu, że w tamtejszych kołach dobrze poinformowanych, przypisują pobytowi cesarza w Budapeszcie wielkie znaczenie, gdyż teraz ma zapaść decyzya w sprawie reformy wyborczej i w sprawach wojskowych. Stronnictwa parlamentarne na Węgrzech starają się utworzyć „junctim“ między obu tymi kwestyami.

Rząd węgierski przedłożył cesarzowi kilka projektów reformy wyborczej. Partya niezawisłości kładzie największą wagę na projekt reformy wyborczej, opierającej się na najdalej idącej pluralności. Wrazie przyjęcia przez cesarza tego projektu, gotowa jest partya do kompromisu w kwestyach wojskowych, w myśl życzeń korony. Sądzą, że decyzya zapadnie jeszcze w tym miesiącu.

Wielkoserbska agitacya.

Zagrzeb. W drukarni serbskiej przeprowadzono rewizyę i zabrano książki, gdyż władze otrzymały doniesienie, że drukarnia ta obracała swe dochody na cele polityczne, a w rachunkach nie wykazywała żadnych dywidend.

Zagrzeb. W mieście Ovie w mieszkaniu burmistrza Jovanovicza przeprowadzono rewizyę w związku z agitacyą wielkoserbską i znaleziono wiele listów odnoszących się do tej agitacyi, między innymi list posła Pribicevicza.

Manewry niemieckie.

Kurzel. Niemieckie manewry cesarskie zostały wczoraj zakończone dłuższem omówieniem ich przez cesarza Wilhelma.

Urville. Po skończonych manewrach arcyks. Franciszek Ferdynand po serdecznem pożegnaniu się z cesarzem Wilhelmem odjechał do Metzu, a stamtąd do Salcburga.

Nowe podatki w Niemczech.

Berlin. Dzienniki donoszą, że rząd projektuje świeże reformy podatkowe, a mianowicie wprowadzenie podatku od tytoniu, wódki, piwa, elektryczności i gazu.

Proces Gregoriego.

Paryż. Przed tutejszym trybunałem przysięgłych rozpoczął się wczoraj proces przeciw Gregoriemu, oskarżonemu o wykonanie zamachu w czerwcu b. r. na Dreyfussa w Panteonie podczas pogrzebu Zoli. Rozprawie przysłuchuje się bardzo liczna publiczność.

Przesłuchiwany Gregori oświadczył, że działał z całą świadomością, jednakże nie chce powiedzieć, czy miał zamiar zabić Dreyfusa. Oświadcza, że nie żałuje swego czynu i w podobnych warunkach gotów byłby go powtórzyć.

Defraudacye Albertiego.

Kopenhaga. Rewizya w banku włościańskim, którym zarządzał Alberti, została na razie zakończoną i rząd obraduje nad środkami, celem ochrony chłopów przed szkodą. — Cały deficyt wynosi 10,250.000 K, z czego 1,900.000 K ma pokrycie. Minister skarbu konferuje w tej sprawie z bankierami.

Kopenhaga. Z powodu malwersacyj Albertiego, prezydent ministrów Christensen przedłożył królowi dymisyę gabinetu i jako swego następcę polecił obecnego ministra skarbu Neergaarda.

Demonstracye bezrobotnych.

Glasgow. Trzy tysiące bezrobotnych zebrało się wczoraj w nocy na ulicach miasta, gdzie wygłaszano podburzające mowy. Policya usiłowała rozprószyć ich, tłum jednak ciągle zbierał się wśród krzyków i śpiewów i starał się dotrzeć do dzielnicy, zamieszkałej przez ludność zamożniejszą. Przywódcy demonstrantów zamierzali urządzić manifestacyę przed domem burmistrza, jednakże konna policya rozprószyła demonstrantów, przyczem znaczna ich liczba odniosła zranienia.

Profesorzy-kadeci.

Petersburg. Profesor Petrażycki wobec wezwania ministra oświaty, aby wystąpił z partyi kadetów, złożył profesurę. Tak samo zamierza postąpić Muromcew i inni profesorzy, którym minister oświaty dał do wyboru: pozostanie na katedrze, lub należenie do stronnictw opozycyjnych.

Amnestya w Persyi.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Teheranu, że z okazyi urodzin syna szacha prawie wszyscy więźniowie polityczni, aresztowani od ostatniego zamachu stanu, zostali wypuszczeni na wolność z tym rozkazem, aby opuścili Persyę w przeciągu 20 dni.

Choroba cesarza chińskiego.

Londyn. Z Hongkong donoszą, że cesarz chiński zachorował poważnie. Doradzają mu wstrzymanie się od publicznych zajęć.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 11 września.

Kalendarzyk kościelny: Prota, Jacka mm. i Teodory.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 12, zachód o godz. 6 min. 02; długość dnia godzin 13 min. 50.

Teatr miejski w Krakowie: „Car Samozwaniec“.

Teatr ludowy: Zamknięty.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 7 wieczorem.

Fotoplastikon (ul. Szewska l. 6): otwarty od godz. 9 rano do $9^1/_2$ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Złota czaszka“.

Nowe gmachy uniwersyteckie w Krakowie. Od czerwca b. r. prowadzona jest przy ulicy Żabiej budowa nowego ogromnego gmachu, mającego służyć na pomieszczenie Studyum rolniczego uniwersytetu Jagiellońskiego. Będzie to gmach o 99 metrach fasady frontowej i dwóch skrzydłach, dwupiętrowy, kosztem 700.000 koron, stawiany podług planów rządowych, pod kierunkiem starszego radcy budownictwa i wiceprezydenta miasta p. Józefa Sarego. W gmachu tym mieścić się będą wszystkie oddziały studyum rolniczego, między innemi szkoła hodowli bydła i mleczarstwa — profesora Kleckiego, oraz zakład inżynieryi rolniczej — prof. Sikorskiego.

W najbliższych dniach rozpocznie się na placu Aryańskim budowa nowego gmachu na pomieszczenie kliniki neurologicznej i psychiatrycznej, zostającej pod kierunkiem profesora Pilza. Gmach ten, budowany kosztem jednego miliona koron, mieścić będzie ambulatoryum wraz z salami wykładowemi, jeden pawilon dla chorych umysłowo spokojnych, jeden pawilon dla furyatów, oraz szereg budynków dla dyrekcyi, lekarzy, administracyi i służby.

Również postanowiono już budowę gmachu na pomieszczenie Collegium physicum, który to budynek stanie w ogrodzie na tyłach Biblioteki Jagiellońskiej. Gmach ten co do stylu odpowiadał będzie budynkowi „Collegium Novum“.

Budowa państwowej wyższej szkoły przemysłowej, mieszczącej się dotąd przy ulicy Gołębiej, rozpoczętą ma być jeszcze w tym roku.

Nowe kuratoryum zakładu ks. Lubomirskiego. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło nowy skład kuratoryum zakładu dla opuszczonych chłopców fundacyi ks. Lubomirskiego w Krakowie. Prezesem kuratoryum tego jest z urzędu każdorazowy delegat namiestnictwa, obecnie zatem delegat dr Adam Fedorowicz. Wiceprezesem wybrany został p. Konstanty Popiel, członkami dr Stanisław Tomkowicz i ks. kanonik Kaczmarczyk, profesorowie: dr Stanisław Ponikło i dr Rostafiński, oraz inspektorowie szkolni pp. Spis i Dobrzański.

Z Tow. „O własnych siłach“. Zarząd Towarzystwa wzywa krakowskich przemysłowców, handlowców, członków swych, jakoteż wszystkich, zajmujących się szerzeniem przemysłu i handlu krajowego, do wzięcia udziału w V krajowym Zjeździe Ligi pomocy przemysłowej, który się odbędzie w dniach 12 i 13 b. m. w Jarosławiu. Jako delegaci Towarzystwa przybędą na zjazd pp. K. Rolle, dyrektor szkoły ceramicznej w Podgórzu i prezes Towarzystwa J. Gorecki, L. Schiller i L. Halski.

Zjazd górników polskich odbędzie się w Krakowie w dniach 3 i 4 października, według następującego programu: W sobotę, 3-go października rano i po południu posiedzenie stałej delegacyi zjazdu polskich górników i hutników, oraz odczyty; o godz. $7^1/_2$ wieczorem zebranie towarzyskie. W niedzielę 4-go października, rano walne zgromadzenie związku górników i hutników polskich, w południe zebranie towarzyskie, po południu odczyty. Po zebraniu odbędzie się w poniedziałek i wtorek wycieczka uczestników do Dąbrowy Górniczej i Warszawy.

Ruch pociągów do Mogiły. Dyrekcya kolei państwowych komunikuje nam: Z powodu przypadającego w bieżącym miesiącu odpustu w Mogile, zaprowadzi dyrekcya kolei państwowych na czas od 14 do 21 b. m. między stacyami Mogiłą a Czyżynami osobny pociąg osobowy, odchodzący z Mogiły o godzinie 6·27 wieczór i mający bezpośrednie połączenie do Krakowa. W niedzielę, dnia 20 b. m., oprócz pociągów zwyczajnych, kursować będą między Krakowem i Mogiłą osobne pociągi osobowe, z następującemi czasami odjazdu: Odjazd z Krakowa o godz. 9·30 rano, 11·40 przed południem, 4·11 i 5·50 po południu. Odjazd z Mogiły o godz. 10·12 przed południem, 3·06 i 4·55 po południu i 7·02 wieczór. Oprócz tego zarządzono powiększenie liczby wozów przy pociągach zwyczajnych.

Dwa pęknięcia rury wodociągowej. W ciągu dnia wczorajszego zdarzyły się dwa pęknięcia rur wodociągowych w naszem mieście. Pierwsze miało miejsce wczoraj w południe w ulicy św. Tomasza, tuż obok Grand-hotelu, gdzie z pod betonowych płyt chodnika wydobywać się poczęła woda wodociągowa. Zawiadomione o tem miejskie biuro wodociągowe wysłało na miejsce swój personal robotniczy pod kierunkiem urzędnika technicznego. Aby zatamować wydobywanie się wody, wyłączono z sieci wodociągowej wszystkie pobliskie rury. Poszukiwania za miejscem pęknięcia wykazały, że rura pękła pod asfaltowym torem jezdnym, a woda nie mogąc się tędy wydostać na powierzchnię, przedarła się przez boczny chodnik. Prace około naprawy pękniętej rury trwały przez południe.

Drugi wypadek pęknięcia rury wodociągowej nastąpił o godzinie 3 po południu na plantacyach przy dawnej hali maszynowej teatru miejskiego. Tu woda wydobywając się gwałtownie, wyrywała ziemię i niszczyła skwer plantowy. Dyrekcya policyi doniosła o pęknięciu rury zarządowi biura wodociągowego i straży pożarnej miejskiej, która przybywszy na miejsce, wyłączyła pękniętą rurę. Praca straży trwała blisko godzinę.

Z powodu tych wypadków, woda wodociągowa w wielu ulicach śródmieścia, Kleparza i Wesołej była mętna i niezdolna do użytku, wobec czego miejskie biuro wodociągowe musi zarządzić w tych dzielnicach przepłukiwanie wszystkich rur wodociągowych.

Umysłowo chorzy czy symulanci? W oddziale dla obłąkanych tutejszego sądu karnego znajdują się obecnie pod obserwacyą kierownika zakładu dra Stanisława Jankowskiego następujący więźniowie: Stanisław Duszyński, sprawca włamania do kantoru braci Eibenschützów i urzędu podatkowego w Olesku, Kielar były naczelnik kancelaryi w sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie, oskarżony o defraudacyę depozytów sierocińskich, Dominik Filipowski morderca, Hebda podpalacz i jeszcze pięciu innych przestępców. Pod obserwacyą lekarską jest również słynny Bodyński-Gwizdak-Malinowski, który nadal zachowuje absolutne milczenie. Obserwacya lekarska nad wymienionemi więźniami potrwa najmniej pół roku, o ile przedtem który nie zrezygnuje z symulowania.

Nieostrożna jazda. Wczoraj po południu koło godz. 3 dorożkarz jadący w zbyt szybkim tempie, najechał na 70-letnią obsługaczkę, Agnieszkę Rychłową. Staruszka potrącona raptownie, upadła na bruk, przyczem doznała złamania ręki w dwóch miejscach. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe, poczem omdlałą z bólu odwiozło na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Drugi fakt nieostrożnej jazdy zdarzył się wczoraj po południu w ul. Basztowej. Rojek Jan, włościanin z Czulic, będąc w nietrzeźwym stanie, nie mógł opanować konia, przestraszonego przejeżdżającym wozem tramwajowym i koło gmachu starostwa najechał na dorożkę, przyczem uszkodził ją znacznie. Pijanego odstawiono na dyrekcyę policyi, gdzie spisano protokół.

Awanturniczy czeladnik. Wczoraj po południu w sieni kamienicy przy ul. Starowiślnej l. 34 na pracującego tam czeladnika malarskiego Seelenfreunda napadł bez powodu czeladnik szewski Jan Jaworski i po kłótni uderzył go laską żelazną w głowę, zadając mu ranę, poczem pchnął go nożem w piersi. Napastnika ubezwładnili domownicy i oddali go policyi, a Seelenfreunda opatrzyło pogotowie i odwiozło do domu.

Pożar fabryki. Z Tarnowa telefonuje nasz korespondent: Wczoraj o godz. 3 rano wybuchł tu w kamienicy Merza groźny pożar, którego ofiarą padła fabryka szczotek. Straż ogniowa pracowała bez przerwy do godziny 5 po południu i w końcu udało się jej ogień zlokalizować.

Zagadkowy pożar. Pisma warszawskie donoszą: We środę w nocy zapalił się parkan obok budowanego właśnie kościoła OO. Kapucynów na rogu ulicy Rozbrat i Łazienkowskiej. Pożar ugaszono szybko. Istnieje podejrzenie, że ogień był podłożony, powstał bowiem odrazu w kilku miejscach.

a parkan był oblany jakimś płynem, ogień podsycającym.

Nieudały rabunek. Z Łodzi donosi warszawski „Przegląd Poranny", że w nocy z wtorku na środę kilkunastu rabusiów wtargnęło do domu bankierskiego Maksymiliana Goldfedera przy ul. Piotrkowskiej i przy pomocy młotów i świdrów usiłowało otworzyć kasy ogniotrwałe. Odgłos dłuta zbudził stróża domu, który zaalarmował dzwonkiem właściciela banku, domowników i strażników policyjnych, ale równocześnie spłoszył włamywaczy. Jak się okazało, zdołali oni już porozbijać wszystkie biurka i poodrywać część podłóg, oraz uszkodzić znacznie obie kasy. W kasach tych znajdowało się 28.000 rubli gotówką.

Jak stwierdzono, straty spowodowane tem włamaniem, dosięgają kilku tysięcy rubli, wartość bowiem zniszczonej kasy wynosi 3000 rubli.

Sprawa ks. Eulenburga. Z Berlina telegrafują: Wobec pogorszenia się rzekomo stanu zdrowia ks. Eulenburga, donoszą niektóre dzienniki, że ma on być wypuszczonym na wolność pod warunkiem, iż zgodzi się na strzeżenie w zamku przez detektywów. Inne dzienniki, zbliżone do Hardena, występują przeciwko wypuszczeniu ks. Eulenburga na wolność.

Nowy okręt wojenny angielski. Z Portsmouth telegrafują: Wczoraj spuszczono na wodę nowy okręt wojenny „St. Vincent", objętości 19.250 ton. Jestto największy okręt typu „Dreadnought".

Cholera. Z Petersburga telegrafują: Na wczorajszej konferencyi miejskich lekarzy szpitalnych stwierdzono 15 wypadków cholery.

Z Petersburga donosi pet. ag. tel.: Miasto i okolicę uznano za zagrożone cholerą. Miejski urząd zdrowia zawiadamia, że w ostatnich 24 godzinach zachorowało na cholerę 37 osób, a 12 zmarło.

Pożary lasów. Z Tyflisu donosi Pet. Ag. tel.: Pożar lasów w powiecie achałcychskim zniszczył już 5000 dziesięcin. Na miejsce wyjechał gubernator Tyflisu, aby kierować gaszeniem ognia.

Z Nowego Jorku telegrafują: Pożary lasów szerzą się gwałtownie w stanie Minnesota. — Wiele miejscowości uległo zniszczeniu. Pas ognia odciął około 1000 osadników.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował radcę sekcyjnego w ministerstwie skarbu Karola Łozińskiego, radcą trybunału administracyjnego.

Minister skarbu zamianował starszymi zarządcami podatkowymi w okręgu lwowskiej krajowej dyrekcyi skarbu, zarządców: Franciszka Turyczyna, Józefa Fiedlera, Kornela Watrowskiego, Jana Dworzańskiego, Adama Pluteckiego, Władysława Kołtunowskiego, Franciszka Samulskiego, Izydora Kotlarzewskiego i Hermana Kellera.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 10 września.

GRAND-HOTEL: Dr L. Ehrlich ze Lwowa, S. Bzowski z Kolina, J. Jaruzelski z Babic, J. Grobicka z Wilkowa, J. Teweles z Berlina, K. Reychmau z Warszawy.

HOTEL POD RÓŻĄ: Aleks. Lichterowicz ze Sławkowa (Król. Pol.), J. Lubek ze Zborowa, E. Klimek z Warszawy, A. Strojeccy z Warszawy, Ks. T. Murzynowski ze Sławkowa (Król. Pols.), M. Bobrowski z Samrojewka, S. Poźniewska z Wierbina (Król. Pols.). E. Liszkowska z Lipinki (W. Ks. Pozn.), A. Tournelle z Żywca, K. Doboszyńscy z Sosnowca, M. Zaporska z Miechowa, M. Giedroyć z Dąbrowy górn., W. Palkowski z Ząbkowic, Fr. Gołuchowski z Dąbrowy górn., W. de Lerm z Ząbkowic, W. Ligięza ze Lwowa, J. Senft z Czerniowiec, M. Gorgolewska z Ostrzeszowa (W. Ks. Pozn.), M. Zielińska z Malinówki, K. Neufeld z Częstochowy, Dr A. Karpf z Przeworska, J. Łukasiewicz z Miechowa, S. Łubkowski z Tarnowa, N. Dąmbska z Sosnowca, K. Wiczkowska z Zakopanego, S. Dobrowolski z Warszawy, W. Krajewscy z Warszawy, J. Słowocki z Noworadomska (Król. Pols.), A. Pogorelski z Będzina, J. Szymeczek z Bielska.

HOTEL SASKI: W. Robota z Gostomia, S. Dickstein z Warszawy, F. Schlesser z Wiednia, J. Neuwelt ze Lwowa, B. Pojdak z Niezdora, L. Madarasz z Poszony, S. Siebaner ze Lwowa, Z. Miński z Iczewic, F. Pogrzeba z Dobyrego, A. Roboda z Reptewna, J. Masika z Wrocławia, E. Leszetycka z Wiednia, P. Rogawski z Dąbska, K. Koralewski z Warszawy, F. Kobinocz z Sarajewa, J. Kozłowski z Tarnowka, M. Ostrowski z Moskwy, W. Pawłowski z Czerniowiec, F. Wolska, M. Ullmann ze Lwowa.

EUGENIUSZ MOUTON

Rozkosze podróży

czyli

Wyjazd i powrót.

Dramat wakacyjny w ośmiu obrazach z epilogiem, poprzedzony prologiem, a zakończony postscriptum.

Ciąg dalszy.

Obraz siódmy.

W pociągu ekspresowym do Paryża w przedziale pierwszej klasy. Pociąg chwieje się i skacze podejrzanie i nagle staje w środku tunelu. Słychać syk pary i nieustający świst lokomoty.

Podróżny: Katastrofa, czy co?

Konduktor prowadzący pociąg przesuwa się po deskach wzdłuż wagonów: Proszę nie wysiadać! Proszę nie wysiadać!

Dwustu pasażerów wyskakuje jednocześnie z wagonów.

Podróżny: Co się stało właściwie? Co to jest?

Konduktor biega jak opętany od jednego wagonu do drugiego: Ależ do wszystkich dyabłów proszę nie wychodzić z wagonów bo będzie nieszczęście. Pociąg ciężarowy idzie po drugich szynach, będzie tu lada chwila i wszystkich pogruchoce. Wsiadać! Wsiadać!

Podróżni rzucają się jak szaleni napowrót do wagonów: Ach!... Och!... Prędzej!... Ach mój Boże!... Ależ proszę, mnie nie spychać ze stopni!... Prędzej!... Prędzej!...

Konduktor: No, Bogu dzięki, nareszcie jest spokój. Proszę państwa, nic się nie stało. Złamała nam się tylko dźwignia, poruszająca koła przy lokomotywie. Ale na szczęście w pociągu jedzie inżynier i za kwadrans wszystko będzie naprawione.

Dobroduszny starszy jegomość do naszego podróżnego: Gdyby tylko podróżująca publiczność umiała ocenić staranność i troskliwość, jaką ją otacza państwo, nie pisałaby zażaleń, ale dziękczynne listy do administracyi kolei. My sami nie wiemy, czego chcemy.

Konduktor, idąc wzdłuż pociągu: Kto chce, może wysiąść. Mamy wprawdzie z sobą zapasową dźwignię, ale akurat nie ten numer, którego potrzeba przy naszej lokomotywie. Zatelegrafowano już po drugi parowóz, ale nim ten nadejdzie, musimy poczekać ze dwie lub trzy godziny.

Podróżny: O, ja już chyba nigdy Paryża nie zobaczę!

Obraz ósmy.

Dworzec w Paryżu. Ogromny zastęp podróżnych ciśnie się koło hali pakunkowej, której drzwi otwierają się nareszcie po trzech kwadransach.

Podróżny obchodzi szeregi kufrów najpierw spokojnie, później kłusem, w końcu galopem. Nie mogąc znaleźć swoich pakunków staje strapiony. Zwraca się do dozorcy: Panie dozorco, nie mogę znaleźć moich kufrów.

Dozorca: Proszę, niech się pan zwróci do posługacza. Zaraz mu wydam polecenie.

Podróżny do posługacza: Moich kufrów nie mogę nigdzie znaleźć.

Posługacz: Ale to niemożliwe. Pewnie zapomnieli tylko przywieźć. Niech pan się uda ze mną na peron.

Podróżny ogląda wszystkie kufry, stojące jeszcze na peronie: Nie, moich tutaj nie ma.

Posługacz: W takim razie popatrzę do wykazu.

Podróżny (do siebie): Czy tylko moje kufry nie zostały na dworcu... (do posługacza): Czy tylko moje kufry nie zostały tam na dworcu?...

Posługacz: E, to nie może być. Niechno pan poczeka... aha! jest! Cerceau-la-Toupie pour Paris! Dobrze. Mamy go. (Pauza). Hm, hm, nie rozumiem tylko...

Podróżny: No, co?

Posługacz: Ano tak, ze spisu widzę, że Cerceau-la-Toupie pour Paris Nr 7 dwa kufry wyekspedyowano przez pomyłkę do Bukaresztu.

Podróżny (zrozpaczony): Do Bukaresztu? Na Wołoszczyznę?

Posługacz: Nie wiem, co to jest Wołoszczyzna, ale pańskie kufry poszły do Bukaresztu. Proszę, niech pan pozwoli do biura reklamacyjnego. (Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Oddzielne numera „N. Reformy"
poranne po **4 hal.,** popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.